

Przez oszczędność i walkę z marnotrawstwem
do przedterminowego wykonania planu

Redakcja **Gazety Poznańskiej** ogłasza **TRZECI KONKURS** **Korespondentów** **robotniczo-chłopskich**

na najlepszą korespondencję z terenu
Poznania i województwa poznańskiego

dotyczącą:

- 1) Walki z marnotrawstwem
- 2) Racjonalizacji pracy
- 3) Przedterminowego wykonania planu

W KONKURSIE MOŻE BRAĆ UDZIAŁ, oprócz stałych korespondentów fabrycznych, zakładowych, szkolnych i chłopskich „Gazety Poznańskiej”, KAŻDY ROBOTNIK, CHŁOP, URZĘDNIK I UCZEŃ NASZEGO WOJEWÓDZTWA.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 20 kwietnia br. Korespondencje na konkurs należy nadsyłać pod adresem:

REDAKCJA „GAZETY POZNAŃSKIEJ”, POZNAŃ, ULICA KANTAKA 8/9 Dział Korespondentów Fabrycznych.

Korespondencje, nadsyłane w ramach konkursu, będą stale publikowane na łamach naszej gazety, a WYNIKI KONKURSU OGŁOSZONE BĘDĄ W DNIU 1 MAJA 1949 roku.

Redakcja „Gazety Poznańskiej” zorganizuje następnie zebranie, w którym wezmą udział wszyscy uczestnicy konkursu.

Na zebraniu tym robotnicy i chłopcy wspólnie z przedstawicielami redakcji przedyskutują wyróżnione prace.

REDAKCJA „GAZETY POZNAŃSKIEJ” PRZEZNACZA DLA NAJLEPSZYCH KORESPONDENTÓW SZEREŻ CENNYCH NAGRÓD.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Niedziela 27 marca 1949 r.

Nr 85 (98)

Wzrost wydatków na oświatę, zdrowie, opiekę społeczną **612 miliardów zł wynosi** **budżet dynamiki gospodarczej** **i społecznej państwa ludowego**

Zakończenie prac Komisji Sejmowych nad ustawą skarbową

Referat generalny wygłosił pos. Mitura (SL), który zaznaczył, że w układzie budżetu zostały poważne przesunięcia w związku ze zmianami w aparacie administracyjnym, polegającymi na wytyczeniu dróg od

WARSZAWA. Na posiedzeniu Sejmowych Komisji Skarbowo-Budżetowej i planu gospodarczego w dn. 24 bm. przyjęto projekt Ustawy Skarbowej wraz z preliminarnym budżetowym. W obradach, którym przewodniczył pos. Popiel (PZPR), wzięli udział m. in. min. Dąbrowski, Rabanowski, Rapacki, Michejda, wiceprezes CUP Jedrychowski.

wał jeszcze więcej, jeszcze lepiej, a jednocześnie taniej.

Budżet na rok 1949 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 602 miliardy zł. Do budżetu tego zostały włączone również wydatki inwestycyjne w kwocie 267 miliardów złotych.

Zasadniczą podstawą budżetu na rok 1949 jest przyjęcie zasady pełnej stabilizacji cen i płac. Fundusz płac będzie wrażliwy na zmiany w stosunku zatrudnienia, wynikające z rozwoju gospodarki.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Niechaj księża zajmują się religią a nie polityką — mówią robotnicy

Dalsze wiece i zebrania w fabrykach wielkopolskich

Fala zebrań i wieców, na których robotnicy i chłopcy omawiają ostatnie oświadczenie Rządu na temat stosunków między Państwem a Kościołem, rośnie coraz szerzej. Wypowiedzi uczestników zebrań świadczą o tym, że masy pracujące coraz lepiej zdają sobie sprawę z antyludowej polityki reakcyjnej części kleru. Coraz powszechniej słyszy się słowa oburzenia pod adresem rozpoltanych księży.

Masowy wiec odbył się w kopalni soli w Wapnie, pow. węgrowski. W dyskusji zabrali m. in. głos ob. Kłockowski. „Polityka kleru — powiedział on — dąży do przywrócenia za wszelką cenę kapitalizmu i obszarnictwa u nas w Polsce. Niech jednak ci księża, którzy tego chcą, nie myślą, że robotnicy i chłopcy będą nadal spokojnie patrzeć na ich machinacje.”

Burliwym oklaskami podkreśliła załoga „Porcelany” w Chodzieży swoją solidarność z wystąpieniem ob. Szelaga — robotnika, który długie lata przebywał we Francji. „Byłoby lepiej — stwierdził ob. Szelaga — aby nasi księża zamiast zajmować się polityką wzięli się w wolnych od zajęć kościelnych chwilach do pracy w swoich gospodarstwach rolnych, jak to szeroko spotyka się we Francji.”

„Człowiek, który jest członkiem reakcyjnej bandy, względnie, który bandę taką popiera jest zbrodniarzem bez względu na to czy chodzi o spódnice czy w sutannie” — oświadczył na tym samym zebraniu ob. Franciszek Nowak.

Na zebraniu w Fabryce Główników we Wrześni przemawiali m. in. ob. Zdzisław i ob. Hirszteld. „My nie mieszkamy się do spraw religii, ale prosimy księży by oni nie mieszały się do spraw polityki” — oświadczył pierwszy z nich.

Masowy charakter miał wiec w kopalni węgla brunatnego w Koninie. Zabierając głos w dyskusji tow. Janicki oświadczył: „Mnie się wydaje, że szeregi księży hamujących przez swoją działalność naszą twórczą pracę dla budowy socjalizmu w Polsce — to złośliwe polipy na naszym życiu.” Ob. Jan Majewski, repatriant z Francji opowiedział zebranym jak

inaczej przedstawiają się stosunki we Francji, gdzie już dawno Kościół został odłączony od Państwa. „Trzeba naszych ludzi — powiedział on — wychowy-

wać w tym przekonaniu, że nikt nie dał kierowi prawa mieszać się do wszystkich spraw ludzkich i do wszystkich spraw państwowych.”

Młodzież Grecji walczy o pokój



W Tygodniu Młodzieży, zorganizowanym przez Światową Federację Młodzieży Akademickiej, odbył się w Warszawie zjazd młodzieży kierującej się w stronę Grecji. Na zdjęciu dziewczęta greckie które w szeregach Armii Demokratycznej toczą bohaterską walkę o pokój i wolność z amerykańskim imperializmem.

30% zniżki podatku od wynagrodzeń otrzymają przodownicy pracy

W najbliższym numerze „Monitora Polskiego” ukaże się zarządzenie ministra skarbu z dnia 23 marca 1949 r. wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej w sprawie podatku od wynagrodzeń dla przodujących w pracy pracowników z tytułu współzawodnictwa w pracy.

Ułgi dla przodowników pracy dotyczą pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, pozostałych pod zarządem państwowym, o ile chodzi o przedsiębiorstwa spółdzielcze i samorządowe — tylko w branży budowlanej i poligraficznej.

Według zarządzenia, uprawionym do ulg w podatku od wynagrodzeń dla przodują-

cych w pracy jest ten pracownik, który uzyskał co najmniej wielokrotności wynagrodzenia podstawowego, oznaczonego w zarządzeniu, odliczone dla każdej grupy przez myśl.

Ułga polega na zastosowaniu 30 proc. obniżki od podatku przypadającego od całego wynagrodzenia wypłaconego za dany okres wypłaty, o ile stawki określone zbiorowymi umowami pracy są ściśle przestrzegane oraz są właściwie stosowane normy wydajności pracy, opracowane w wyniku układu zbiorowego pracy.

Obniżkę 30 proc. podatku oblicza się od kwoty podatku obliczonego przed zastosowaniem zniżek lub zwyczaj rodzinnych.

Polski demokracji ludowej do Polski socjalistycznej. Pos. Mitura wylicza tu 6 nowych ministerstw w dziedzinie przemysłu i handlu, objęcie Ziemi Zachodnich przez Min. Administracji Publicznej, Mkwidację Min. Aprowizacji.

Wykonanie planowanych na 1949 r. zadań budżetowych nie zależy od podniesienia preliminowanych sum, lecz od właściwego ich wykorzystania. Istnieje więc konieczność usuwania przeszkód administracyjnych, biurokratycznych, podjęcia do pracy, jak najszybciej demokratyzacji i socjalizacji wszystkich dziedzin naszego życia.

W 1949 roku jako ostatnim roku trzyletniego planu należy

Renegat z Odolanowa i kat Polaków w Rawiczu skazani na śmierć

Po 3-dniowej rozprawie na sesji wyjazdowej w Odolanowie Sąd Okręgowy z Ostrowa ogłosił w dniu wczorajszym wyrok na byłego burmistrza miasta Odolanowa Pawła Sośnickiego i Niemca Fryderyka Aumanna również z Odolanowa oskarżonych o znęcanie się i wysiedlanie podczas okupacji Polaków z Odolanowa.

Oskarżony Sośnicki skazany został na karę śmierci, a Aumann na 15 lat więzienia. Sąd Okręgowy w Lesznie skazał na karę śmierci Niemca Erica Loechela, który w czasie okupacji, pełniąc funkcję strażnika więziennego w Rawiczu, działał na szkodę polskiej ludności cywilnej.

Sąd uznał Loechela winnym dokonywania zabójstw Polaków podczas transportu więźniów do Niemiec. Loechel ośobiście zastrzelił 20 niezdolnych do dalszego marszu więźniów.

Nowa fabryka sody powstała w Pakości

Poza istniejącymi już fabrykami sody w Borku Faleckim k. Krakowa i w Mławie — powstanie trzecia ośrodek produkcji sody w Pakości, pow. Mogiła. Fabryka ta wybudowana zostanie na terenach między jeziorami pakoskim, a kanałem Noteckim.

Przy fabryce wybudowane zostanie nowoczesne osiedle robotnicze dla 500 rodzin.

Masy pracujące Polski omawiają oświadczenie Rządu w sprawie Kościoła

Zebrania omawiające oświadczenie rządu w sprawie Kościoła ogarniają cały kraj — fabryki, zakłady pracy, gromady i gminy wiejskie.

Uczestnikami zebrań są robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca, partyjni, bezpartyjni, wierzący i niewierzący — ludzie, którzy z zapałem biorą czynny udział w odbudowie i budowie lepszej przyszłości. Dla tych ludzi najbardziej uderzającym i bolesnym jest fakt, że ich entuzjazm, ich praca — dla dobra bliźnich — nie znajduje żadnego oddźwięku i poparcia w wypowiedziach poważnej części kleru i hierarchii kościelnej. Nie może tego zrozumieć wierząca robotnica — ob. Regina Nowak i z rozgoryczeniem pyta — „dlaczego? Dlaczego są tacy księża, którzy dobrego słowa o naszej pracy — pracy dla dobra Polski Ludowej nie powiedzą?” „Dlaczego?” — pytają tow. Braj, tow. Szczepaniec i wielu-wielu innych.

Nie brak i innych „dlaczego”, zwłaszcza w sprawie stosunku Watykanu i pewnych przedstawicieli polskiej hierarchii kościelnej do okupanta. „Dlaczego Watykan milczał, gdy w piecach krematoryjnych palono ciała naszych synów, gdy wraz z nimi ginęli ofiarni, oddani religii i ojczyźnie najlepsi księża — patriotci” — pyta z gorczy tow. Chroboczkowa — wierząca robotnica. „Dlaczego?” — padają pytania, episkopat polski nie zaprzestował przeciw antypolskiemu stanowisku Watykanu w sprawie Ziemi Odzyskanych. Takie stanowisko rozgorycza i oburza wszystkich ludzi pracy nierozdzielnie związanych z kopalniami, hutami, polami uprawnymi Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Wielkopolski. Ludzi pracy oburzają listy pasterskie wielu biskupów, ślejące zamęt w umysłach i uczuciach ludzi wierzących, kazania części kleru przepojone częstokroć agitacją polityczną — a przy tym wszystkim wymowne milczenie i brak słów potępienia dla księży — uczestników band, dla Fertaka i Orłotowskiego — inspiratorów i przywódców duchowych bandytów.

Oburzenie i rozgoryczenie spotęgowane jest jeszcze faktem, że wszyscy zdają sobie sprawę, jak bezsporną swobodą i niezależnością cieszy się Kościół katolicki w Polsce. Daje temu wyraz głos w dyskusji repatrianta z Francji — tow. Łabusiewicz: — „We Francji nie ma nauki religii w szkołach — u nas uczy religii w szkołach państwowych, istnieją szkoły zakonne — a mimo to znajdują się tacy księża, którzy z wysokości ambon mówią o „zagrożeniu” wolności Kościoła.”

Przebieg zebrań, odbywających się w całym kraju, wskazuje wyraźnie, że świat pracy w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu. Wierzący i niewierzący ludzie pracy wiedzą, że w intencjach rządu nie leży ograniczenie dotychczasowych swobód religijnych, ani gwarantowanie wolności sumienia. Chodzi jedynie o zmianę dotychczasowej polityki władz kościelnych i taktyki części kleru.

Rząd wykazał w praktyce swą dobrą wolę. Cały naród zajął jasne i zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Tysiące i miliony wierzących i niewierzących ludzi w Polsce, a wśród nich kapłani uczciwie spełniający swe posłannictwo duchowne, domaga się od władz kościelnych zerwania ze sprzeczną z wolą narodu polityką, domaga się jak najszybszego unormowania stosunków z państwem w myśl oświadczenia rządowego.

WIKTORIA HETMAŃSKA
przewodnicząca WRN w Poznaniu

Moje wrażenia z pobytu w Anglii

Angielska klasa robotnicza pragnie wspólnie z nami walczyć o pokój

Po dwunastodniowym pobycie w Londynie chcę się z Czytelnikami podzielić moimi wrażeniami jakie wyniosłam z bezpośredniego zetknięcia się z narodem angielskim, z nastrojami wśród ludu angielskiego i ze stosunkami ludu angielskiego do innych narodów.

Należy podkreślić, że byłam przyjmowana z wielką serdecznością zarówno przez członkinie Zarządu Komitetu Międzynarodowego Dnia Kobiet jak i przez kobiety zebrane na poszczególnych meetingach, czy wreszcie przez ludzi

pracy na terenach zwiedzanych przez nas fabryk.

Z wielkim entuzjazmem witane były delegatki Związku Radzieckiego i Francji. Robotnicy zapewniali przede wszystkim delegatki Związku Radzieckiego, że przyjaźń narodu angielskiego do narodu radzieckiego nie tylko nie zmalała ale coraz bardziej wzrasta. Górniczy angielscy do dziś pamiętają pomoc Związku Radzieckiego w roku 1948 kiedy generalny strajk górników ogarnął całą Anglię.

Po powrocie z Anglii z całą stanowczością mogę oświadczyć, że masy pracujące Wielkiej Brytanii są naszym realnym sojusznikiem w walce o pokój. Wszędzie, gdzie występowały delegatki zaproszone z innych krajów na Międzynarodowy Dzień Kobiet i mówiły o swej walce o pokój — Angielki wyrażały swoją z nimi solidarność. Hasła pokojowe trafiały bezpośrednio do ludzi pracy. Organizacje kobiece Wielkiej Brytanii starały się zorganizować pociąg pokoju, który miał jechać przez Europę i mobilizować narody do utrwalenia pokoju. Plan ten niestety nie doszedł do skutku. Kobiety angielskie nie spoczęły na laurach, zabrały się do organizowania autobusu pokoju, który będzie objeżdżał Wielką Brytanię mobilizując ludność dookoła obozu pokoju. Naczelnym jednak zadaniem organizacji kobiecej jest przygotowanie delegatek na Kongres Pokoju we Francji.

Polityka Bevena i Churchilla czy innych lordów jest polityką niezgodną z wolą narodu angielskiego a służy interesom oligarchii finansowej USA. Masy pracujące Anglii nie chcą wojny, która i do Londynu zabrała, niszczyć szereg domów. Jasne, że w stosunku do Polski zniszczenia te są bardzo nikłe.

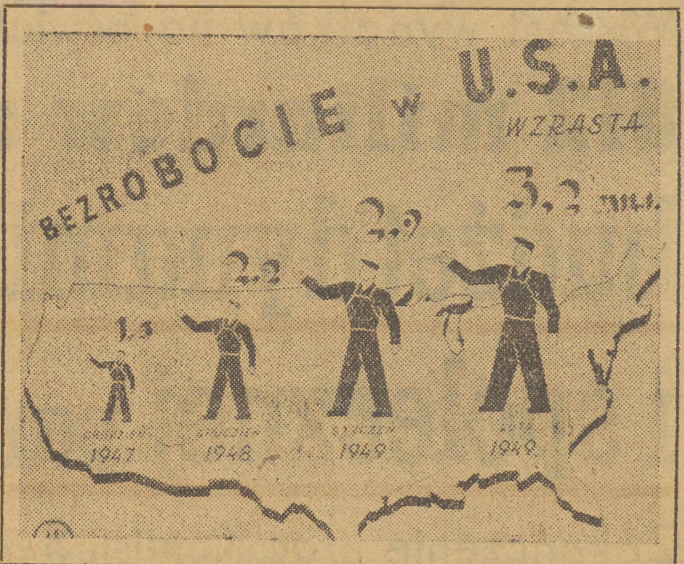
Naród angielski odczuwa brak tłuszczu, jajek, mięsa i wie, że artykuły te jeszcze długo będą objęte kartkami.

Lud angielski zdaje sobie jasno sprawę z tego, że wojna nie

jest zjawiskiem przypadkowym a przygotowują ją ludzie, — podżegacze wojenni, którzy chcą zarobić na krwi najlepszych synów, narodów wciąganych w wojnę.

Robotnik angielski wie dobrze, że Związek Radziecki stoi na straży pokoju, że ponosił on największe ofiary w

walce z faszyzmem, że nie chce wojny a chce jej finansiera z Wall Street, która na wojnie zarobiła. Po zetknięciu się z ludem Wielkiej Brytanii mogę powiedzieć, że naród angielski nie da się wciągnąć do wojny, że solidaryzuje się z wszystkimi narodami, walczącymi o pokój.



INTELEKTUALIŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA popierają nowojorską konferencję w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). W rozpoczętej się w 25 bm. konferencji intelektualistów w obronie pokoju weźmie udział około trzech tysięcy osób.

Poza Rosjanami, Czechami i Polakami przybył do Nowego Jorku jeden z dopuszczonych do delegacji z Europy wschodniej antropolog murzyński, dyrektor centrum badań biologicznych w Irlandii dr Armatoe, który przesłuchiwał był przez władze na lotnisku nowojorskim w ciągu 2 godzin.

Z odmową udzielenia wizy spotkał się jeszcze jeden intelektualista, a mianowicie wybitny poeta Caroleo Augusto Leon z Wenezueli.

Mimo olbrzymiej akcji propagandowej przeciwko konferencji, prowadzonej przez całą niemal prasę nowojorską i mimo akcji Departamentu Stanu, która główny organizator konferencji prof. Shapley określił jako „próbę zatejnia prawdy, że czołowi intelektualiści wszystkich poglądów politycznych z całego świata popierają zjazd nowojorski jako wkład w utrzymanie pokoju” — zaledwie kilku spośród blisko 600 organizatorów konferencji zrezygnowało z udziału w obradach.

Organizatorzy konferencji uważają zjazd nowojorski za jedną z największych imprez intelektualnych ostatnich lat.

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo” publikuje artykuł pt. „Dlaczego imperialiści odmówili uczonym zachodnio-europejskim wjazdowi do USA”.

Autor artykułu stwierdza m. in.: Imperialiści nie jest na rękę, by na konferencji, poświęconej obronie pokoju, na konferencji, która potępi ich

Marszałek Wasilewski ministrem sił zbrojnych Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bułganina do obowiązku Ministra Sił Zbrojnych ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Ministrem Sił Zbrojnych ZSRR — marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego.

Obroty PDT wzrosły do 6 miliardów zł w ciągu 2 miesięcy bieżącego roku

WARSZAWA. Dowodem rosnącej roli Powszechnych Domów Towarowych w zaopatrywaniu szerokiej mas ludności w artykuły pierwszej potrzeby i w wyroby masowej produkcji — jest stały wzrost obrotów PDT. Przyszło 3-krotnie wzrosły obroty wszystkich PDT w ciągu dwu pierwszych miesięcy br. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku, a mianowicie z 1891 mln, zł do 5833 mln, złotych.

Przodujące miejsce zajmuje PDT we Wrocławiu, który od chwili uruchomienia w lipcu ub. roku nie ustępuje pierwszeństwa. Wrocławski PDT zanoto

za dolarową kurtyną

Trzeci Pakt Atlantycki. Czarne-Kal-Szeka, o którego, tego nowego instrumentu podżegaczy wojennych zawiera m. in. takie zdanie: strony są zdecydowane „ochronić wolność, wspólne dziedzictwo i cywilizację swych narodów, w oparciu o zasady demokracji, wolność jednostek i panowanie prawa”.

Anglosasi byli zawsze mistrzami obudy. Tym razem jednak w pokrywaniu jednymi słowami brzydkich celów, prześlęgnięli się samych!

Truman w ostatnim Kongresie, że dołary do swoich czasów był on ambasadorem przy Petainie w Vichy, jest więc w sam raz, gdy zwycięża fałszywie „odpowiednim” Kongresmani przypominają, że odpowiednim jest, że „krak” sobie jednak Chiny miejscu”.

Australijski premier Chifley oświadczył, że „zostały wysunięte pewne propozycje w sprawie rozwiązania problemu berlińskiego”. — Dotychczas sędziom, że rozwiązanie problemu berlińskiego znajduje się nad Szprewą — a tymczasem okazuje się, że znajduje się ono 2... w Australii.

Cesarz Hirohito dokonał otwarcia nowego parlamentu japońskiego. Był taki czas, kiedy Hirohito znajdował się na liście zbrodniarzy wojennych Obecnie Hirohito mruka jednym okiem do Mac Artura i do współnika, a jego ulubionym przysłowiem jest, że „krak” oku nie wydziela.

Leahy ma być mianowany ambasadorem USA przy rządzie gen. Franco. W nych Obecnie Hirohito mruka jednym okiem do Mac Artura i do współnika, a jego ulubionym przysłowiem jest, że „krak” oku nie wydziela.

XI Zjazd Komsomołu uczciła młodzież radziecka ponadplanową produkcją

MOSKWA (PAP). Ostatnie dni przed otwarciem XI Zjazdu Komsomołu upływają w Moskwie pod znakiem końcowych przygotowań organizacyjnych do przyjęcia delegacji komunistycznych, przybywających ze wszystkich zakątków kraju do stolicy radzieckiej.

Na odświętnie udekorowa-

nym lotnisku we Wnukowie pod Moskwą wylądowały w dn. 24 bm. pierwsze samoloty z przedstawicielami młodzieży komsomolskiej z najdalej położonych republik radzieckich, m. in. z Uzbekistanu i Tadżykistanu. Przybywający do Moskwy wysłannicy młodzieży radzieckiej z ożywieniem opowiadają o nowych osiągnięciach, jakimi młodzież komsomolska wita nadchodzący Zjazd.

W odległym Kazachstanie 200 tysięcy młodych górników, hutników oraz robotników innych gałęzi przemysłu zaciągnęło Wartę Stachanowską, celem uczczenia Zjazdu. 115 tysięcy młodych robotników Republiki Kazachskiej zadokumentowało swoją aktywność polityczną przedterminowym wykonaniem indywidualnych planów czteroletnich. Przyszło 50 tysięcy młodych robotników przemysłu azerskiej bierze udział we współzawodnictwie na cześć Zjazdu. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego zdążają do Moskwy transporty z ponadplanową produkcją, wykonaną na cześć Zjazdu przez młodzież.

Brytyjska klasa robotnicza nigdy nie wystąpi w wojnie

Przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej

Deklaracja Komunistycznej Partii W. Brytanii

LONDYN (PAP). Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował deklarację, w której wzywa naród brytyjski do pojęcia agresywnego paktu atlantyckiego.

Pakt ten — głosi deklaracja — jest kontynuowaniem polityki nakreślonej w fultońskiej mowie Churchilla i doktryny Trumana, których celem jest stworzenie agresywnego frontu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pakt atlantycki jest jawnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych i zaprzeczeniem za-

sady bezpieczeństwa zbiorowego. Nawraca on do starej rozbijackiej metody reakcyjnych sojuszy wojskowych.

Pakt atlantycki jest odnowieniem dawnego paktu antykominternowskiego, zawartego przez Hitlera, Togo i Mussoliniego, oraz zmywu monarchistycznej, podpisanej przez Chamberlaina, Daladiera, Hitlera i Mussoliniego.

Pakt ten wiąże Anglię z milionerami i potentatami wojennymi USA w ich walce przeciwko socjalizmowi w Europie. Już w chwili obecnej Wielka Brytania znajduje się pod amerykańską okupacją wojskową.

Jeśli chcemy uratować pokój — musimy zwalczać i odrzucić pakt atlantycki.

W zakończeniu deklaracji Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ostrzega rząd, że brytyjska klasa robotnicza nigdy nie da się użyć jako narzędzie Wall Street w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Ze świata

HAGA. Dnia 25 bm. wykonano w Hadze wyrok śmierci na b. dowódcy policji i Gestapo w Holandii — generale SS Rauterze.

PARYŻ. Averel Harriman „latający” ambasador administracji planu Marshalla w Europie opuścił dnia 25 bm. Paryż, udając się samolotem do Londynu.

PARYŻ. Agencja AFP donosi z Hong-Kongu o katastrofie okrętowej, która wydarzyła się o 10 km na południe Kantonu. Okręt najechał na minę i uległ zupełnemu zniszczeniu. Ponad 50 osób zostało zabitych, 60 ciężko rannych.

Odprawieni z kwitkiem

O sprzedajności prasy reakcyjnej wszelkich odcieni wiadomo powszechnie — i pod tym względem posiada ona od dawna ustalone „tradycje”. Rzecz jasna, iż wydawcy i publicyści czasopism reakcyjnych żyją w przykładowej zgodzie ze swymi kapitalistycznymi chlebodawcami, posłusznie i gorliwie wykonując ich rozkazy.

Czasem jednak zdarzają się na tle finansowym scysje i nieporozumienia. Ktoś za wiele żądał, ktoś za mało otrzymał, kogoś tam przepędzono od łobu. I wówczas, wokół tych „rodzinnych” nieporozumień wytwarza się atmosfera prawdziwego skandalu, poprzez który wzajemne stosunki reakcyjnych panów i lokajów zarysowują się z odrażającą wyrazistością.

Ot — wydawało się np., że współzawodnictwo między włoskimi neofaszystami a Zrzeszeniem Przemysłowców jest wprost idealne. Jedni i drudzy pomagali p. de Gasperiemu przesładować i dławić ruch demokratyczny, marszallizować Włochy, wdawać się w awantury „atlantyckie”... Nieoczekiwanie, wśród tego zgranego zespołu wybuchł skandal: Enzo Selwaggi, wydawca dwóch dzienników neofaszystowskich, wystąpił do sądu przeciwko Zrzeszeniu Przemysłowców! Selwaggi przypomniał o istnieniu „niepisanej umowy”, według której Zrzeszenie Przemysłowców miało finansować oba te „niezależne” (!) dzienniki. Lecz po wyborach w kwietniu r. 1948 — skrzyż się p. Selwaggi — dołtyły surowydy nagle ustał, wobec czego trzeba było zamknąć obydwa dzieńniki. Obecnie, p. Selwaggi żąda od Zrzeszenia Przemysłowców pieniężnego wynagrodzenia za poniesione straty.

Podłożę tego skandalu prasowego nie jest bynajmniej skomplikowane: po wyborach w r. 1948 okazało się, że neofaszyści wraz ze swą prasą są siłą znikomą. Kapitaliści włoscy zorientowali się, więc że czynna rola neofaszystów skończyła się. Swe sympatie skierowali oni w stronę saragatowców, licząc, że ci rozbijacze ruchu robotniczego będą w obecnym okresie bardziej użyteczni dla interesów kapitalu.

Stąd złość neofaszystów, którym nie w smak konkurencja saragatowców. Zwłaszcza, że przynosi ona uszczerbek ich kiesiom.

Komisje Sejmowe jednogłośnie przyjęły ustawę skarbową

(Dokończenie ze strony 1)

jącego ze stałego rozszerzania się zakresu życia gospodarczego oraz wzrostu wydajności pracy.

Na rok 1949 przewidywane są dochody bieżące w kwocie 449 mld. zł.

W dziedzinie wydatków została przyjęta zasada oszczędności w wydatkach administracyjnych przy jednoczesnym możliwie największym podniesieniu wydatków w zakresie oświaty, zdrowia, opieki społecznej, nauki i kultury.

Koszty zarządu państwowego w 3 instancjach stanowią 23 proc. Wydatki na szkolnictwo i oświatę — 20 proc., podczas gdy na obronę narodową — tylko 17 proc.

W wydatkach na cele inwestycyjne udział przemysłu wy-

nosi 40,3 proc., komunikacji — 21,8 proc., rolnictwa — 12,6 proc., budownictwa mieszkaniowego — 8,4 proc. itd.

Po dokładniejszej analizie budżetu na rok 1949 — mówi pos. Mitura — musimy go nazwać budżetem dynamiki gospodarczej i społecznej państwa ludowego, budżetem głębokiej troski o podniesienie oświaty i zdrowotności narodu a zwłaszcza troski o nasze młode pokolenie.

Komisje przyjęły szereg zgłoszonych przez posłów poprawek, w wyniku czego globalna kwota budżetu wzrosła do 612 013 mln. zł, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

Projekt ustawy wraz z poprawkami został jednogłośnie przyjęty.

Czechosłowacja — Warszawie ofiarowała 1 mil. koron

PRAGA (PAP). Zbiórka pieniężna, zorganizowana pod hasłem „Praga i Rady Narodowe Czechosłowacji — Warszawie”, przyniosła dotychczas przeszło 1.200 tysięcy koron. Do Pragi napływają dary pieniężne ze wszystkich zakątków republiki. M. in. pewna emerytowana nauczycielka czechka przesała 2.500 koron, pragnąc w ten sposób wyrazić swe uczucia dla Polaków. (w)

Międzynarodowe Targi Poznańskie PRZEŻYWAJĄ „REWOLUCJĘ“

Ukończymy przygotowania do 15 kwietnia Targi uwypuklą element pracy

Oby tylko nie chwycił znów mróz! — ta myśl nurtuje setki ludzi, zatrudnionych przy montowaniu Międzynarodowych Targów Poznańskich.

A jest co montować.

„Jak Targi Targami to takiej imprezy Poznań jeszcze nie widział! — powtarzają w każdej rozmowie jej organizatorzy.

Jeśli chodzi o rozmach to rzeczywiście tegoroczne Targi Poznańskie zakasują wszystkie swoje poprzedniczki. Już dzisiaj nie ma ani śladu po sterujących jeszcze w ubiegłym roku wypalonych murach kilku starych pawilonów. Znikły jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej odstawiając widok na park targowy.

Na ostatni guzik zapina się już nową halę — kolos ciężkiego przemysłu. W oczach rośnie pawilon Ministerstwa Komunikacji, którego budowę rozpoczęto w bieżącym roku. Pod dach doprowadzony jest również niedawno rozpoczęty pawilon „Motozbyt”.

Ale to błyskawiczne tempo w jakim powstają nowe gmachy targowe nie stanowi jeszcze rewolucji w historii targów.

Widzimy ją w czym innym.

UKOŃCZYMY PRZYGOTOWANIA DO 15 KWIEŚNIA

Kilkunastoletnia tradycja „wymagała”, aby prace końcowe przy montażu stoisk wykonywane były w ostatniej już nie minucie a sekundzie. Tradycji tej stało się zadość i w roku ubiegłym, kiedy to jeszcze podczas przecinania wstęgi w niektórych pawilonach trwały w najlepsze końcowe prace montażowe.

Rewolucyjnym pociąganiem, czyniącym wyłom w utrwalonej tej tradycji jest uchwala podjęta przez wystawców krajowych, architektów i plastyków, że 15 kwietnia tj. 8 dni przed otwarciem Targów wszystkie prace przygotowawcze zostaną ukończone. Usta-

lono terminy, opracowano regulamin i wprowadzono po raz pierwszy w dziejach M. T. P.

współzawodnictwo powszechne w którym udział biorą wszyscy. Nie tylko robotnicy i majstrówie, którzy rok rocznie „stawali na głowie”, aby zrealizować projekty akceptowane z reguły w ostatniej chwili, ale właśnie projektodawcy, dostawcy materiałów, branżowe zjednoczenia; centralne zarządy stanęli teraz do współzawodnictwa wyznaczając dzień 15 kwietnia jako ostateczny ter-

min ukończenia prac przygotowawczych.

To jest rewolucja nr 1. Taka rewolucja wstępna.

Dużo głębszą jednak, rewolucyjną przemianą jest zmiana charakteru targów. Przegląd dorobku, nawiązanie kontaktu z zagranicą itp. podstawowe elementy targów międzynarodowych zostały oczywiście zachowane. W tym roku zareprezentowane jednak na nich będą nie tylko suche osiągnięcia, nie tylko całokształt naszej produkcji.

TARGI UWYPUKLĄ ELEMENT PRACY

Targi tegoroczne pokazać mają nie tylko nasze osiągnięcia, ale po raz pierwszy wskażą jednocześnie na źródło osiągnięć — pracę polskiego robotnika, jego twórczy wysiłek.

Tę, na którym będziemy oglądać nasz gospodarczy dorobek, będzie — człowiek.

Fotografie przodowników pracy będą nam mówić komu zawdzięczamy wzrost naszego życia gospodarczego.

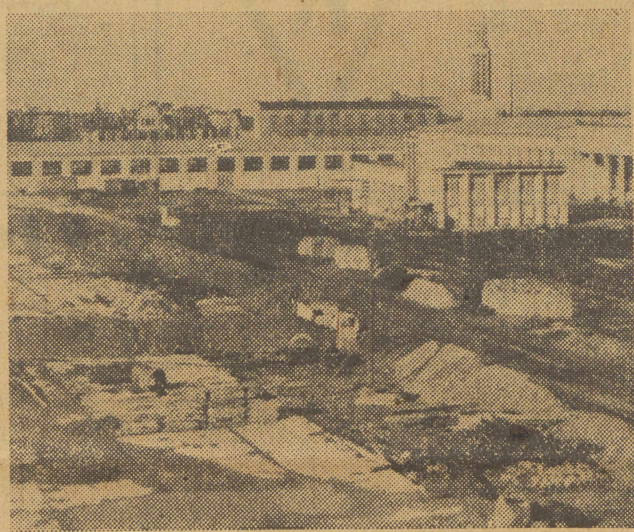
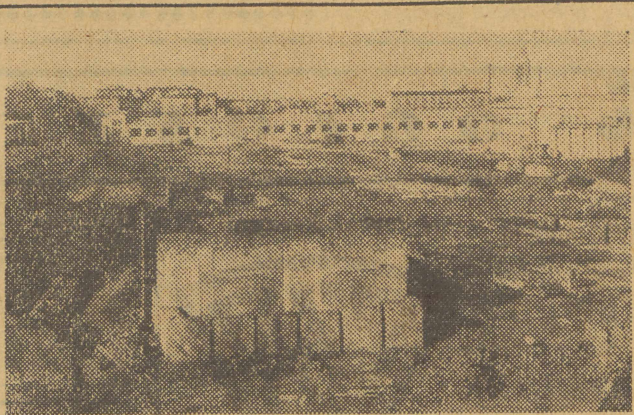
Przedstawienie człowieka, który stworzył eksponaty podziwiane przez setki tysięcy zwiedzających jest mocnym wyrazem przemian jakie u nas zaszły i stanowi bezspornie najgłębszą rewolucję w historii M. T. P.

W uroczystości otwarcia Targów wezmą po raz pierwszy oficjalny udział obok przedstawicieli rządu przodownicy pracy.

W cieniu tej „rewolucji” głąną już takie nowości jak zgromadzenie eksponatów według podziału na branżę, a nie jak to było dotychczas na producentów, co pozwoli na danie przejrzystego przeglądu naszego dorobku we wszystkich dziedzinach oraz szeregu innych innowacji, wymienimy chociażby zastosowaną również chyba po raz pierwszy zasadę „bez marnotrawstwa”, która ma tym większą wymowę, że M. T. P. rok rocznie były dotychczas przykładem nieracjonalnej gospodarki finansowej prowadzonej przez naszych najpoważniejszych wystawców.

Wszystkie te momenty wskazują na to, że tegoroczne Targi będą miały oblicze niepodobne do oblicza targów minionych, że spełnią one nie tylko gospodarczą, ale społeczną rolę.

Z. Sawicki



Na pierwszym planie górnolaskę widnieją jeszcze resztki starych pawilonów sąsiadujących z wieżą Górnolaską. Jak widać ze zdjęcia niższego ruiny już znikły otwierając widok na nowobudujący się pawilon Ministerstwa Komunikacji.

LISTY CZYTELNIKÓW

Kobiety i dzieci muszą mieć zapewnioną opiekę

W Lesznie zlikwidowano z dniem 1 stycznia „Ośrodki opieki nad matką i dzieckiem”.

Fakt ten został przyjęty przez mieszkańców z wielkim niezadowoleniem. Niestety, nikt nie potrafił wyjaśnić przyczyn tej decyzji. Twierdzenie, że brak jest odpowiedniego lokalu, wydaje się nieuzasadnionym, tym bardziej, że Leszno nie jest wcale zniszczone.

Nie możemy w żaden sposób zrozumieć, dlaczego w chwili, gdy ośrodki Opieki zakładają się w poszczególnych gminach, miasto powiatowe Leszno ośrodek swój likwiduje.

B. K. (nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: A co na powyższe uwagi odpowie Prezydent m. Leszna? Sądźmy, że Leszno musi mieć stację opieki nad matką i dzieckiem. Oczekujemy pozytywnego wyjaśnienia.

Nie wolno lekceważyć ludzkiego życia

O stosunkach grozących kalectwu lub nawet śmiercią panujących na stacji kolejowej Luboń, donosi nasz Czytelnik:

O godz. 22.40 wjeżdża na peron stacyjny przepelniony pasażerami pociąg, na którego czekała



wsiąść do wagonów. Ludzie wskazują w biegu, często upadają, dopóki ktoś nie pociągnie za

hamulec. Chcę zapytać, kto poniesie odpowiedzialność za ewentualne kalectwo lub śmierć pasażerów?

ZBIGNIEW SKRZYPIŃSKI

OD REDAKCJI: Nie wątpimy, że Dyrekcja P.K.P. poczyni odpowiednie kroki, celem zlikwidowania powyższego stanu rzeczy. Oczekujemy wyjaśnienia o wyniku przeprowadzonych dochodzeń.

Od żarówki do lampy naftowej

„Jestem studentem Szkoły Inżynierskiej. Mieszkam w pokoju sublokatorskim. Tydzień temu przepaliła mi się żarówka.

Pojechałem więc do Centrali Handlowej Przemysłu Elektrycznego z zamiarem kupna nowej żarówki.

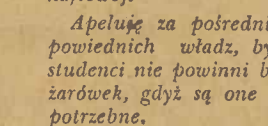
Niestety okazało się, że żarówki nie dostanę, gdyż są one tylko dla członków Związku Zawodowego. Zrezygnowany pojechałem do Powszechnego Domu Towarowego, gdzie powiedziano mi to samo, potem szukałem jeszcze w firmach prywatnych i w końcu kupiłem... świeczkę.

Następnego dnia również bezowocnie starałem się o żarówkę i w końcu mych wędrówek postanowiłem kupić lampę naftową.

Obecnie od tygodnia już uczę się przy lampie naftowej.

Apeluję za pośrednictwem „Gazety” do odpowiednich władz, by uświadomiły sobie, że studenci nie powinni być pozbawiani przydziału żarówek, gdyż są one im niewątpliwie bardzo potrzebne.

Jan Czarliński.



OD REDAKCJI: Przyznajemy Wam słuszność, niemniej jednak uważamy, że sprawa przydziału żarówek dla studentów powinna się zająć „Bratnia Pomoc”. Wydaje nam się, iż zaświadczenie Bratniej Pomocy winno w tej sprawie zastąpić studentom legitymację Związku Zawodowego.

Spędy żywca i kontraktacja widziane z bliska

Meldunki o przebiegu kontraktacji trzody chlewnej wykazują, że chłopcy są kontraktacją bardzo zainteresowani. Jeżeli się zapytamy jednak o ilość zakontraktowanych już sztuk, lub o ilość sztuk spędzonych na punktach skupu, wówczas odpowiedź będzie brzmiała niekiedy mniej pocieszająco.

W powiecie kościańskim np. na zaplanowanych do kontraktacji 2.400 szt., zakontraktowano dotąd 1.800 sztuk. Brakująca ilość 550 szt. będzie wyrównana do końca bieżącego miesiąca. Plan jest co prawda jeszcze nie wykonany, lecz trzeba stwierdzić, że mógł być wykonany nie tylko w 100 proc., ale przekroczony z nadwyżką, gdyby... — powiedzmy szczerze — gdyby sprawą spędów i kontraktacji zajęły się od samego początku należycie, powołane do tego czynniki.

Gdyby spraw tych nie poruszała często trasa, chłopcy byłby o kontraktacji mało poinformowani, bo do dnia 14 marca br. w kilkunastu gromadach nie pojawili się ani przedstawiciele Centrali Mię-

Literaci — Przodownicy pracy — mówią o pokoju Jako pisarz katolicki łączę się ze Światowym Kongresem w Obronie Pokoju

Każdy gwałt, bezprawie i krzywda, zadana człowiekowi przez człowieka, budziła me najgłębsze oburzenie. Tym większe oburzenie wywołuje we mnie sama myśl o wojnie, która zawsze jest bezmiarem gwałtów, bezprawia i krzywdy milionów ludzi, których jedyną winą jest to, że chcieli spokojnie, nie szkodząc nikomu, żyć, wychowywać dzieci i spełniać swe codzienne obowiązki. Nie mogę też uwierzyć, by po dwóch wojnach miała nasza — aż nazbyt udręczona generacja — przeżyć trzecią, jeszcze gorszą. Myśl sama jest zbyt przerażająca i oburzająca. Wierzę, że ludzkości dobrej woli na całym świecie, uda się tę klęskę dla rodzaju ludzkiego odrócić.

W tej wierze łączę się ze Światowym Kongresem Intelektualistów w Paryżu oraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli na całym świecie. Nie chcę na chwilę nawet przypuścić, że ludzkość zostanie wplątana w nową wojnę. Za swój jak i każdego innego uczciwego człowieka obowiązek uważam przeciwdziałanie nowej rzezi, tym więcej, że musiałaby ona się zakończyć takim wylewem krwi i zniszczeniem, że tylko z wielką trudnością udało się jej skutki po długich latach zagoić. Nie sądzę, by mieli rację fataliści, którzy twierdzą, że wojna jest nieunikniona. Nie jestem fatalistą.

Nie wątpię też, że chłodny rozum i zdrowy instynkt rodzaju ludzkiego zwyciężą. W tej nadziei nie czuję się odosobnionym. Sądzę, że tą nadzieją żyją miliony ludzi całego świata, które nie pragną wojny, ale życia bez gwałtów, bezprawia i krzywdy. Czyli cała normalna ludzkość, która podczas dwóch ostatnich wojen cierpiała bez swojej winy ponad miarę wytrzymałości za szaleństwa podpalaczy świata. Ta normalna ludzkość pragnie pokoju dla siebie i dla swoich dzieci. Sądzę, że uda jej się swoją wolę przeprzeć. Ta nadzieja żyje!

Wojciech Bąk
literat

Po tylu latach straszliwej wojny, której ślady zniszczenia nie zostały jeszcze do dziś zatarte sama myśl o chęci wywołania nowej zawieruchy wojennej jest zbrodnią i powinna być najsurowiej napiętnowana przez wszystkich uczciwych ludzi. Taka zbrodnia myśl rodzi się mogła w umysłach tych, którzy wojnę uważają za najlepszą koniunkturę do rozbicia interesów na produkcji narzędzi mordu.

My robotnicy polscy jesteśmy przekonani, że rosnąca z każdym dniem siła międzynarodowego frontu pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki — kraj socjalizmu pokrzykuje plany handlarzy śmierci. Anglo-amerykańskim podżegaczom odpowiemy wzmożonym wysiłkiem pracy nad podniesieniem produkcji. Będziemy jeszcze lepiej pracować z myślą nie o wojnie, lecz o zwiększeniu oszczędności i udoskonaleniach technicznych dla pomnożenia bogactwa narodowego, podniesienia dobrobytu i kultury szerokiej mas pracujących.

Kazimierz Waliński
Przodownik pracy w Fabryce Parowozów
Zakładów H. Cegielski

Jestem przodownicą pracy i staram się podnieść produkcję, gdyż widzę w tym lepszą przyszłość dla naszych dzieci. Z całą nienawiścią odnoszę się do anglo - amerykańskich mściwców pokoju światowego. My kobiety, które każdą wojnę odczuwamy najboleśniej, potępiamy tych, którzy dla powiększenia swoich zysków pragnęliby znów rzucić narody w odmęt krwli.

Ja i miliony innych matek nie chcę wojny, nie chcę by ich mężowie i synowie ginęli. Kobiety pragną tylko pokoju i szczęścia dla swych dzieci, które dać może praca nad podniesieniem produkcji. Dlatego ja i moje współtowarzyszki pomnożymy swe wysiłki nad utrwaleniem pokoju zwiększoną wydajnością pracy.

Rozalla Woźniak
Przodownica pracy w Fabryce Parowozów

SKOŃCZYĆ Z PAPIERKOWĄ PRACĄ

Cała akcja „H” nie jest jeszcze ujęta w pewne ramy. Trzeba nareszcie opracować konkretny plan i wytyczne, by skończyć z wysyłaniem w teren coraz to innych poleceń i okólników. Trzeba skończyć z papierkową pracą, która wprowadza w terenie tylko chaos.

Przy szczepieniu świń, była początkowo mowa o trzy miesięcznym ubezpieczeniu na wypadek choroby za opłatą 100 zł od zabezpieczonej sztuki. Dowiedzieliśmy się w terenie, że obecnie ubezpiecza się na przeciąg 6 miesięcy za sumę 400 zł. Przedłużenie ubezpieczenia jest dobre, lecz zmienne i nowe projekty demoralizują chłopca, który wstrzymuje się od ubezpieczenia i czeka na nowe zmiany.

Nie zawsze sporządzone plany za biurkiem, bez brania pod uwagę praktycznego zastosowania ich w terenie — psują całą pracę. Mamy tu na myśli zarządzanie pow. lekarza weterynarii w Kościanie (z powołaniem się na zarządzenie wojew.), gdzie jest mowa o zwożeniu trzody chlewnej na jeden punkt zbiorczy, celem dokonania ochronnego szczepienia. Chłopcy przyjeżdżają z trzodą, a w rzeczywistości nie ma tam żadnego lekarza, a więc nie ma możliwości szczepienia. Będzie się ją rozszerzało. (b)

RYNEK MIĘSNY ZASILAJĄ BIEDNI I ŚREDNIOROLNI

W podstawie żywca najsłabiej wywiązują się gminy bogate, (gm. Kościan i gm. Czempin). A najlepiej gminy biedne. Gdy bogata gmina Kościan dostarczyła na spęd 2 szt. bydła i 1 cielę, to w tym samym czasie biedniejsza gmina Wielichowo spędziła 38 sztuk świń, 10 sztuk bydła, 34 cieląt i 2 owce.

Gdy chodzi o kontraktację, to i tu widać społeczne zróżnicowanie biedoty i średniaka, natomiast bogaci chłopcy w stosunku do posiadanej areali kontraktują mało — w częstych wypadkach tylko dla „formy”. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że w powiecie kościańskim udział w kontraktacji wzięło przeszło 70 proc. chłopów mało i śred-

nie rolnych i niecałe 30 proc. chłopów bogatych.

NOWOCZESNY SZPITAL NA 160 ŁÓŻEK

powstaje w Poznaniu przy ul. Raczyńskich

Prace przy urządzaniu wnętrz znajdują się w końcowej fazie

Duży 3-piętrowy gmach przy ul. Raczyńskich z daleka już zwraca uwagę przechodniów. Jest to nowowytbudowany szpital chorób wewnętrznych Ubezpieczalni Społecznej.

Przez dwa wejścia do szpitala co chwilę przechodzą robotnicy, dźwigając deski, szafy, okucia, kafle, lustra — rzeczy potrzebne do kompletnego urządzania szpitala.

Nazewnątrz nie prowadzi się już żadnych większych robót, jedynie w gmachu widać wyłożoną pracą. Wszędzie słychać charakterystyczne uderzenia młotków. Kilku robotników pracuje przy budowie dwóch wind: 6-osobowej i towarowej.

W pomieszczeniach parterowych, będzie znajdował się zakład radiologiczny. Wszystkie ściany wyłożono masą barytową, nieprzepuszczającą promieni Roentgena, które mogłyby zaszkodzić zdrowiu personelu.

Wśród długich, szerokich korytarzy na pierwszym, drugim i trzecim piętrze pracują stolarze, fliskarze, instalatorzy i malarze.

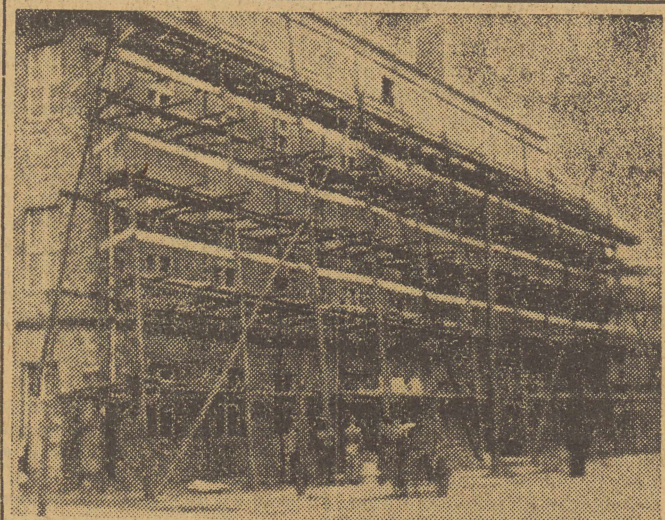
Wszędzie dominują pastelowe

czyste sygnały świetlne, widoczny dla chorego. Szpital chorób wewnętrznych będzie jedną z najbardziej nowoczesnych i najlepiej wyposażonych lecznic.

znajdować się kuchnia, spiżarnia, lodownia, mieszkania dla personelu i magazyny.

Całkowite wykończenie szpitala nastąpi w maju br. Koszt budowy bez urządzeń wnętrz wyniesie około 90 milionów złotych.

Nowy szpital Ubezpieczalni Społecznej będzie niewątpliwie wielkim odciążeniem dla innych lecznic, które ze względu na zniszczenia wojenne nie mogą obecnie pomieścić wszystkich chorych. (kam)



Budowa szpitala chorób wewnętrznych U. S. jest już na ukończeniu. W niedługim czasie zostaną zdjęte rusztowania. Obecnie wykonuje się urządzanie wnętrza.



Program audycji radiowych na niedzielę 27. III. 1949 r.

7.00 Wład. gospodarcze dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 9.20 Przegl. prasy; 10.10 Audycja regionalna — Wiosna Ludów; 11.35 Wyl. z „Wiosny Ludów” w opr. E. Herberta; 11.40 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. Symf. Filharmonii Wrocławskiej; 13.00 Radiokronika; 13.15 „Niedziela na wsi” — koncert dla robotników rolnych Majątku Państwowego Pęczyno; 14.10 „Dyl Sowizdrzał” — audycja słów-muz. dla dzieci; 14.30 „Na swojej nute” — gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.00 „Balladyna” — J. Słowackiego — słuchowisko; 16.00 Dziennik popołudniowy; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.10 „Pan Tadeusz” A. M. Kłewicza; 18.30 XII Koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina” w wyk. M. Wilkomirskiej (fortepian); 20.00 Dziennik wieczorny; 20.45 Lok. wiad. sport.; 21.00 Z życia Związku Radzieckiego — aud. słów-muz.; 22.00 Wład. sportowe ogólnopolskie; 22.10 Muzyka taneczna (płyty); 22.45 Aud. specjalna pt. „Wspomnienie o gen. Świerczewskim”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

we barwy oliwkowe i kremowe. Taki kolor mają ściany korytarzy i pokoi. Natomiast wszystkie drzwi odznaczają się śnieżną białością.

Każdy pokój będzie zaopatrzony w wentylatory, umywalnię z wodą ciepłą i zimną oraz dzwonek, który po naciśnięciu będzie dawał jedno-

Oprócz pokoi, obliczonych na około 160 łóżek, będzie się tu znajdowało laboratorium do przeprowadzania analiz, stacja obserwacyjna, stacja przemiany materii, ambulatoria elektro-kardiologiczne i neurologiczne.

Na trzecim piętrze będzie

19 pracowników PSS otrzymało premie

W ramach obchodu Dnia Ko-biet odbyło się w świetlicy PSS przy ul. Poplińskich 12 uroczyste wręczenie premii pieniężnych 19 wyróżniającym się pracownikom Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Na uroczystości wszystkie zebrane pracownice postanowiły utworzyć przy PSS koło Ligi Kobiet.



„Drogi Wiccu — nie mogę — rzecz to całkiem niesłychana — załatwiamy naszą sprawę od samego prawie rana!”



Przeszli razem parę piętér (Florcia jest już całkiem chora) i stanęli wyczerpani wprost przed drzwiami dyrektora.



Lecz niestety już po chwili nowa trudność znów się rodzi: „naddyrektor” i — „dyrektor” jak się tu właściwie wchodzi?!



„Mam już tego dosyć Wiccu wnet obmyślę jakieś plany bo należy biurokrację tępić wszędzie — mój kochany!”

ZE SPORTU

8 maja — dniem Biegów Narodowych

Główny Urząd Kultury Fizycznej przystępuje w tym roku do organizacji Biegu Narodowego, który przeprowadzony zostanie we wszystkich gminach i miastach całej Polski w przededniu Święta Zwycięstwa — 8 maja.

Tegoroczne biegi stanowią będą część składową odznaki sprawności fizycznej, której głównym zadaniem będzie

wszechstronny rozwój fizyczny naszego społeczeństwa i utrzymanie sprawności fizycznej obywateli przez długie lata.

Masowy Bieg Narodowy w roku bieżącym ma odznakę wprowadzić i spopularyzować, a przez wielotysięczny udział w biegu młodzieży, robotników, chłopów i inteligencji pracującej wykażać się demokracji i postępu.



KTO GRA przeciw ZZK i Warcie

W pierwszym meczu w Krakowie przeciw ZZK wystąpi Wisła w składzie: Jurowicz,

Kubik, Flanek, Łyko, Legutko, Wapiennik, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon.

Nagradzamy za 1-szy kupon Wygra... przegra... zremisuje...

Warunki naszego tygodniowego Konkursu okazały się za trudne, postanowiliśmy zatem złagodzić je, a nadesłane pierwsze kupony jeszcze raz przejrzyć i wybrać najlepsze, do których należy odpowiedź ob. Streicha Zygmunta z Poznania, ul. Sierakowska 16 i ob. Edwarda Gajewskiego z Zielonej Góry, ul. Wandy 45.

Postanowiliśmy nagrodzić ob. Streicha, który odgadł dwa wyniki, sumą 500,— zł a ob. Gajewskiego sumą 300,— zł. Nagrody są do odebrania w Redakcji „Gazety Poznańskiej” ul. Kantaka 8/9.



POLSKA — CSR 2:8 (0:6, 1:1, 1:1)

W obecności 18 000 widzów odbył się na stadionie zimowym w Ostrawie międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem re-

Po pierwszych meczach ligowych pierwsze kary na piłkarzy

Piłkarze drużyn ligowych nie ustrzegli się w pierwszych spotkaniach mistrzowskich od przekroczenia przepisów gry w

piłkę nożną, w wyniku czego 4 gracze drużyn II ligowych ukaranych zostało przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN.

Górecki St. (Garbarnia) i Górecki Tad. (Gwardia Szczecin) ukarani zostali dwutygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na ostatnim meczu. Za to samo przewinienie 2 tygodnie dyskwalifikacji otrzymał Rembecki z Pomorzana. Surową nagana za niesportowe zachowanie się na boisku ukarany został Al. Czachorz z „Radomia-ka”, a klub Radomiak ukarany został grzywną 2 000 zł za brak porządku na meczu z Bzur

Mieloch otrzymuje nagrodę



Najlepsi sportowcy Wielkopolski wyłonieni przez Konkurs-plebiscyt „Gazety Poznańskiej” otrzymali nagrody. Na zdjęciu znany motocyklista Jerzy Mieloch od biera nagrodę w postaci pięknego pucharu z rąk prezesa POZPN — u prok. W. Jonsika.

Polska — Norwegia w sierpniu br.

Norweski Związek Piłki Nożnej nadesłał pismo do PZPN, w którym proponuje przesłanie swojej drużyny narodowej na rewanżowy mecz z Polską na dzień 28 sierpnia br.

PZPN zarezerwował w kalendarzu imprez dzień 21 sierpnia na spotkanie między-

państwowe, jednak w razie przyjęcia propozycji Norwegów, rozgrywki ligowe zostaną przesunięte na 28. 8., a mecz międzypaństwowy odbędzie się w terminie, proponowanym przez Norwegów. Ostateczna decyzja tej sprawy zapadnie na najbliższym zebraniu zarządu PZPN.

Bramkarz „Garbarni” Jakubik przodownikami pracy

Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ w Krakowie postanowiła przydzielić w nowowytbudowanym gmachu dwupokojowe komfortowe mieszkanie sportowcowi, który wyróżnia się pilnością w pracy. Po zasięgnięciu opinii związków zawodowych mieszkanie przyznano bramkarzowi Garbarni — Jakubikowi, który pracuje w garbarni nr 1 w Krakowie i wykonuje 130 proc. normy

Jakubik zajmie mieszkanie z dniem 1 kwietnia, dotychczas mieszkał on w odległej dzielnicy — Wola Justowska

Pracownicy sądowi — Gielda Towarowo-Zbożowa 6:1

Niedawno utworzona sekcja ping-pongowa Związku Zawodow. Prac. Sąd. i Prok. R. P. okręg poznański rozegrała swój pierwszy mecz ze Związkiem Zawodowym Prac. Instytucji Społ. przy Gieldzie Towarowo-Zbożowej w Poznaniu, wygrywając go po ciekawych walkach w stosunku 6:1. W ramach meczu rozegrano pięć singli męskich, jeden singiel żeński oraz jedną grę podwójną męską. Punkty dla Prac. Sąd. zdobyli: Feder, Michałowski, Klimczak, Dymek i Barwiński w grach pojedynczych; w grze podwójnej punkty zdobyła para Michałowski, Barwiński. Dla Zw. Zaw. Prac. Inst. Społ. przy Gieldzie Tow.-Zbożowej w Poznaniu punkt zdobyła Niesiołowska

Hasłem dnia:

Umasowanie sportu!

Dlaczego mało i średniorolni chłopci Ziemi Lubuskiej płacili nadmierne podatki

Specjalna Komisja Wojewódzka powołana do wykrycia winnych

W czasie dokonywania pomiarów ziemi chłopcy lubuscy w większości wypadków otrzymywali mniejsze działki gruntów ornych, jak opiewały akty nadania. Największa działka wynosiła 12 ha ziemi, gdy natomiast akty nadania wykazywały nieraz gospodarstwa rolne od 20 do 25 ha.

Urzednicy wprawdzie gdzieś z boku na akcie nadania notowali ilość hektarów ziemi uprawianych przez chłopca — jednak w księgach figurowały cyfry poprzednie. Stworzyło to precedens, że chłop uprawiający np. 7 ha ziemi, a mający w akcie nadania 15 ha, płacił od tej ostatniej cyfry podatek gruntowy i FOR.

Z tego tytułu powstały sarkania, narzekania i odwołania, ponieważ chłopcy nie orientowali się, jaka jest przyczyna wysokich podatków. Stan taki trwał przez okres 2 lat. Nikt

Załoga Z.E.O.P.

w Zielonej Górze przystąpiła do S. ołczelni Spożywców

Nasz korespondent zakładowy z terenu „Energetyki” tow. Januszewski donosi:

W dniu 12. III. br. w świetlicy ZEOP odbyło się zebranie propagandowe, ogólnokrajowej akcji pod hasłem „Każdy członek ZZ członkiem spółdzielni”.

Zebrań zgaił przewodniczący Oddziału ZZ ob. Piotr Kowalski, który wyjaśnił zebranym, że Komisja Centralna ZZ przy współudziale Spółdzielni Spożywców nawiązała współzawodnictwo pracy między spółdzielczością Polski a Czechosłowacji. W związku z tym, każdy członek ZZ powinien być udziałowcem spółdzielni.

Ob. Paluszkiwicz, referent spółdzielni, w swym referacie przedstawił dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości na terenie Zielonej Góry oraz dalszy jej rozwój przy zwiększeniu ilości członków. W wolnych głosach ob. Kubiec i Kowalski rzucili hasło, by wszyscy pracownicy ZZ z ZEOP przystąpili gromadnie na członków spółdzielni. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich zebranie zakończono.



AURE REDAKCJA I ADMINISTRACJA GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 582, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 581.

KOMEDIA SHAWA W TEATRZE ZIEMI LUBUSKIEJ

W sobotę i niedzielę, dnia 26 i 27 bm. odwiedzi Gorzów Teatr Poniński z komedii Shaw'a pt. „Major Barbara”, w przekładzie Floriana Sobienowskiego. W „Major Barbarze” grają: T. Gendera, Z. Grabiańska, J. Krawczyk, J. Koradowski, J. Kossowska Wela Lam, E. Kotorski, I. Maślinska, I. Przegrodzka, A. Podgórska, S. Rydel, M. Wańkowska, Z. Salaburski i K. Wichniarz.

Reżyseria dyr. W. Horczyga. Dekoracja T. Kalinowskiego. Sobotnie przedstawienie tylko dla Zw. Zawodowych. (El)

REWIA „SERCEM DO WAS” CIĘŻY SIĘ POWODZENIEM

Zespół artystów Teatru Ziemi Lubuskiej w składzie: E. Horecka, W. Blichiewicz, J. Horecki, J. Skwierczyński i pianista J. Machychina wystąpił w Witnicy, Kozłowie, Santoku i Lipkach W. z rewią pt. „Serce do Was” przeznaczającą dochód z przedstawienia na cele Pomocy Zimowej.

Artysty spotkali się z uznaniem całego społeczeństwa. Organizacja imprez zajęły się zarządy gminne, Związek Zawod. Kolejarzy, organizacja PZPR i Liga Kobiet.

Dalsze przedstawienia odbędą się dnia 26 bm. w Międzyrzeczu i dnia 31 bm. w Skwierzynie. W międzyczasie artyści odwiedzają Deszczno. (el)

się tą sprawą nie zainteresował. Chłop nie mógł racjonalnie prowadzić dalej gospodarstwa. Co chwila wpywały wnioski, domagające się zwrotu cen gospodarstwa.

Wicewojewoda tow. Musiał zaniepokoił się tym objawem i rozpoczął na własną rękę badanie przyczyn zrzekania się przez chłopów gospodarstw

Nowy sukces zielonogórskiej Milicji Obywatelskiej

„Humanitarny” spekulant znajdzie się w obozie pracy

za nielegalną sprzedaż mięsa z potajemnego uboju

Już w jesieni ub. roku ob. Aleksander Woźniakowski, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Sienkiewicza 8, zamiast sprzedawać artykuły swojej branży przeszedł na nielegalny handel mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju. Specjalnością jego było zwabianie do swego sklepu robotników i rolników, gdzie przy wodce nawiązywał z nimi kontakt w uprawianiu nielegalnego handlu mięsem.

W taki sposób przebiegły spekulant poznał się z sołtysiem gromady Jeleniów pow. Kozuchów, ob. Stanisławem Lichwałą, który przywoził mu w lutym br. około 53 kg cielecatego mięsa potajemnie ubitego.

Wysokość uzyskanej ceny ze sprzedaży zachęcała Lichwałę do dalszego nielegalnego uboju. Wspólnie więc z ob. Józefem Raczyńskim, zamieszkałym również w gromadzie Jeleniów, zabili swinię i uzyskane mięso w ilo-

ści 85 kg sprzedali Woźniakowskiemu po 330 zł za kg.

W pierwszych dniach marca br. Woźniakowski zakupił u gospodarza Józefa Warnejczyka z Ochli 50 kg mięsa cielecatego po 100 zł za kg, które sprzedał po 200 zł za kg. Za rąbanek pobierał normalnie 430 zł za kg.

Przeprowadzona przez funkcjonariuszy MO i Komisję Specjalną rewizja znalazła u spekulanta, głęboko pod tapczanem 17 kg rąbani, pochodzącej z nielegalnego uboju. Mięso to rozdzielone było na 6 części, zawinięte w papier czekało na „uczciwych odbiorców”. W toku dalszej rewizji znaleziono u sąsiadki Woźniakowskiego jeszcze 20 kg mięsa wieprzowego, pochodzącego również z nielegalnego uboju.

Zapobiegliwy spekulant tłumaczył się, że mięso w tak dużej ilości zakupował tylko dla własnego użytku, a jeśli komu

sprzedawał, to kierował się tylko humanitarnym obowiązkiem.

Komisja Specjalna postawiła wniosek o ukaranie „humanitarnego” spekulanta i inicjatora nielegalnego uboju — obozem pracy.

Organizacja PZ. R przy Nowej Elektrowni w Gorzowie omówiła akcję werbowania

abonentów prasy partyjnej

Koło PZPR przy nowobudowanej się Elektrowni w Gorzowie stanowi około 40% aktywności całej załogi. Z tego też powodu spada na jego barki odpowiedzialność za realizację celów zadań społecznych zakładu.

Przedmiotem obrad ostatniego zebrania Koła była akcja oszczędnościowa na terenie zakładu, współzawodnictwo pracy i sprawa abonowania prasy robotniczych. Referat zasadniczy na temat akcji oszczędnościowej i roli członka Partii w jej realizacji wygłosił tow. Stypka.

W dyskusji nad referatem zabierali głos tow. Mularczyk, Kolczyński, Budzyński, Stypka i inni, podkreślając społeczne podstawy akcji „O”, oraz dyscyplinę i organizację pracy, przyczyniając się w głównej mierze do jej realizacji.

Wobec nieustalenia sposobu premiowania we współzawodnictwie indywidualnym, przyjęto po przedyskutowaniu projektu tow. Mularczyka, według którego przy obliczaniu premii bierze się pod uwagę normę procentową wykonanej pracy, jakość jej wykonania, dyscyplinę pracy i oszczędność w zużyciu materiałów. Projekt ten uchwalono jednogłośnie i postanowiono przedstawić go Radzie Zakładowej.

W trosce o podniesienie stanu czytelnictwa a w szczegól-

Co mają robić podróżni w Kostrzyniu n/O

w porze wieczornej na stacji kolejowej

Ważnym punktem węzłowym linii kolejowej Kraków—Wrocław—Szczecin jest Kostrzyn n/O. Należałoby mniemać, że z chwilą włączenia Kostrzyna do dalekobieżnej linii ożyje miasto i sama stacja.

Tymczasem po starciu w po czekalni tłok i brud. Mniejsza już o to, że żelazny wystygły piec nie ogrzewa zupełnie sali. Izby dworcowej dla matki i dziecka dotychczas nie uruchomiono. Bilet zlikwidowano. Pozostał tylko kiosk z gazetami, w którym można także dostać bułeczki, cukierki i nieaktualne w porze zimowej piwo. Gorącej herbaty nie dostanie się za skarby świata.

Jest jeszcze inny mankament. Przy kasie biletowej wisi wywieszka, że kasa jest czynna od godz. 6.50 do 9.30 i 22.50 do 6.50. Tymczasem przejeżdżający przypadkiem z Wrocławia kontroler PKP zastał o godz. 2 okienko zamknięte i za sumięte deską. Dopiero po długim i natarczywym dobijaniu się otworzył na chwilę ob. kasjer, ale zaraz zamknął ponownie. U kogo podróżni mają wykupić bilety? Czy muszą wykuć piłę w okienko, czy dopłata 100 zł oraz po cenie normalnej

bez względu na przysługującą im zniżkę, ponieważ w myśl przepisów konduktor może sprzedać tylko bilet normalny? Kiedy wreszcie zainteresuje się Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu życiem i urzędowaniem na stacji Kostrzyn n/O? (Lam)

Nowe Koło Ligi Kobiet

w Gorzowie

Nowy Zarząd Koła Ligi Kobiet w Gorzowie wysunął jako czołowe zadanie zwiększenie Kół Ligi Kobiet na terenie powiatu. Przy każdym zakładzie pracy jeśli jest określona liczba kobiet powinno w najbliższym czasie powstać Koło.

Pierwsze Koło powstało przy Firmie „Paget”. W czasie tygodnia Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyło się tam organizacyjne zebranie z udziałem przedstawicielki Komisji Kobiectw K. M., na którym uczestniczki jednogłośnie wyraziły chęć przystąpienia do Ligi Kobiet. W szerokiej dyskusji okazało się, że niezorganizowane dotychczas kobiety odczuwają potrzebę włączenia się w wielką akcję utrzymania pokroju, oraz korzystania z wszelkich przywilejów przyznanych przez Państwo.

Nowe Koło staje do dyspozycji Zarządu Powiatowego i należy się nim jak najtroskliwiej zaopiekować.

Na zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd Koła w składzie: ob. Roszkowa, przewodnicząca; ob. Piasecka, zastępczyni i ob. Kurpiewska, sekretarka. (Lam)



Dyżur pełni — Szpital Miejski tel. 16-81,2

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONOWY

Milicja Obywatelska: 104 i 144.

Szpital Powiatowy: 125 i 854.

PKC: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.

Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

SMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY

Ob. Józef Buras z Kozuchowa, ul. 9 Maja, jadąc z nadmierną szybkością na motocyklu, nie mógł opanować na skrajce kierownicy, która wyrwała się z jego rąk i przebiła mu żołądek. Ofiarę niesczęśliwego wypadku przewiozła karetka pogotowia do Szpitala Powiatowego, przy ul. Gen. Stalina. Następnego dnia zmarł.

AKADEMIA Z OKAZJI 4 ROCZNICY OSWOBODZENIA KOŁOBRZEGU

W świetlicy Zarządu Ligi Morskiej przy ul. Pionierskiej 50, uroczono z okazji 4 rocznicy oswobodzenia Kołobrzegu uroczyste spotkanie z gośćmi. W programie: piosenki, melo-dramaty, tańce marynarskie i ludowe. Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

„SŁUŻBA POLSCE” PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA DO SZKÓŁ OFICERSKICH

Powiatowa Komenda SP przyjmuje zgłoszenia junaków w wieku od 18 do 21 lat do szkół oficerskich wszystkich rodzajów broni i służby pmoenicznej. Kandydaci winni posiadać co najmniej 4 kl. gimnazjum, junacy o niższym wykształceniu mogą być przyjęci na kurs podoficerski meteorologów, strzelców pokładowych i radiotelegrafistów.

Zapisy przyjmuje kancelaria P. K. SP przy ul. Widok 13, w godz. od 8—12. (Wik)

ODŚLONIECIE SZTANDARU

W sali domu rzemiosła odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Cechu Słusarzy i Blacharzy. Z okazji tej uroczystości Zarząd Cechu urządził dla członków i zaproszonych gości okolicznościową wernizację, w czasie której omówiono dotychczasowe osiągnięcia cechów i wytyczne na rok bieżący.

WSZYSCY NA MECZ

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 16 na stadionie sportowym przy ul. Wyspiańskiego, odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy „B” w drugiej rundzie, między ZKSS „Zieloni”, a ZKS Mat „Sulechowska”.

Ponad 5 milionów zł oszczędności

uzyskano dzięki usprawnieniom i wynalazkom w Zakładach „Wagmo” w roku 1948

Nasz korespondent fabryczny z terenu „Wagmo”, tow. ALFONS PRUS donosi:

Załoga Zakładów „Wagmo” wykazuje od roku pełne zrozumienie dla oszczędności gospodarki we wszystkich dziedzinach pracy.

Z inicjatywy pracowników zakładu w roku 1948 wpłynęło kilkadziesiąt wniosków oszczędnościowo-usprawniających, wykorzystanych przez zakłady o ogólnej wartości rocznej oszczędności, wyrażającej się cyfrą 5 063 000 zł.

Za powyższe wnioski wypłacono poszczególnym pracownikom premie na sumę 196 340 zł.

Wniosek dot. zastosowania przyrządu do kształtowania obcinania końców kontowników wagonowych dał 664 000 zł rocznej oszczędności; zastosowanie podwójnej zapadki przy maszynach do ostrzenia pił tarczowych — 120 000 zł rocznej oszczędności. Wykorzystanie

remanentowych części wagonowych — 1 000 000 zł rocznej oszczędności, wykonanie i zastosowanie mechanicznego kabestanu — 400 000 zł rocznej oszczędności.

Poza tym wykorzystano wiele innych wniosków, z których każdy przynosi państwu wiele zaoszczędzonych pieniędzy przy pomocy których zwiększyło się roczne tempo odbudowy gospodarki narodowej.

Czytaj

prasa partyjna

Stroną ulicą Franciszka Walczaka, która przypomina wawóz obramowany zielenią — mijając gruz zburzonych domów — wchodzi do pięknych budynków, położonych w ogrodzie. Jest to „Dom Matki i Dziecka”, założony w Gorzowie w 1946 r.

W obrębie trzech ściśle ze sobą połączonych gmachów tętni życiem jakby małe miasteczko. Białe korytarze i sypialnie dla dzieci, pokoje do zabaw, tarasy, werandy, sale do leżakowania, wreszcie jadalnia z małymi stołkami i krzesłkami, a przy tym czystość i uśmiechnięte buzie małych robią jak najlepsze wrażenie.

Odwiedzamy również kuchnię podręczną, mieszkanie matki i pielęgniarki, mieszczące się w osobnym budynku, wreszcie izolowane pomieszczenia, przeznaczone na wypadek infekcyjnej choroby. Zaglądamy do specjalnej kuchni mlecznej, zaopatrzonej w nowoczesne urządzenia, przechodząc do kuchni ogólnej, gdzie widać duże czarne tablice ewentualnych diet.

Gorzów ma wzorowy Dom Matki i Dziecka

„Krysia dostaje dzisiaj tylko kaszkę, a 3-letni Janek może już od jutra zacząć jeść „normalnie”.

Całość urządzeń dopełniają mechaniczna pralnia, prasownia, magazyn i spiżarnia.

Matki i pracownice mają swoją własną jadalnię i świetlicę — wyposażoną w radio, tygodniki i gazety.

W kancelarii udziela informacji kierownik „PIMKOS” — ob. Wiktor Nawracała oraz kierownik Domu Matki i Dziecka ob. Teodor Jarmużek.

„Dom Matki i Dziecka” przeznaczony jest dla tych matek, które nie są w stanie zapewnić dziecku odpowiednich warunków domowych, to przeważnie matki samotne lub pozbawione pracy.

Cieźarna kobieta zgłasza się do Ośrodka Zdrowia, gdzie zostają przeprowadzone dziecięciodniowe badania lekarskie, celem stwierdzenia ewtl. chorób zakaźnych. Następnie po odbyciu rozwiązania w

szpitalu otrzymuje ona skierowanie do „Domu Matki i Dziecka”, gdzie pozostaje przez cały czas, potrzebny do wykarmania niemowlęcia. Po upływie tego czasu kierownictwo domu znajduje dla niej pracę, umożliwiając jej dalszą egzystencję. Przez okres przebywania oprócz karmienia wykonuje w zakładzie matka wiele lepszych prac. Obecnie istnieje już na terenie „Domu Matki i Dziecka” kłania, a w przyszłości projektuje się na uk krawieczyzn. Dom jest zakładem zamkniętym. Matki już pracujące mogą odwiedzać swe dzieci dwa razy w tygodniu.

W tej chwili przebywa tam 16 matek i 85 dzieci w wieku do 3 lat. Między tymi dziećmi są też zupełnie sieroty i podrutki, które znajdują opiekę w rodzinach adoptacyjnych.

W „Domu” istnieje stała opieka lekarska oraz pielęgniarska, wyposażona w aptekę i gabinet lekarski, który dyspo-

nuje lampami kwarcowymi.

Ostatni etap naszej wędrówki — to kłania, zaopatrzone w 4 warsztaty tkackie i 6 nowych wrzecion. Pracują tutaj i szkoła się matki.

Na razie tkają szaliki wełniane, materiały na suknie i chodniczki dla dzieci. Farbowanie materiałów odbywa się również we własnym zakresie. Ogładam tylko parę szalików bardzo ładnie utkanych i pięknych kolorystycznie. W najbliższym czasie przewidziane jest tkanie płócien.

„Dom Matki i Dziecka” w Gorzowie opuszcza się z uczuciem dumy i zadowolenia. Narazie rozwiązujemy problem samotnych matek, zapewniając im opiekę i pomagając uzyskać zażycie tym kobietom, które mają wychować zdrowego, świadomego obywatela i człowieka.

Wchodząc pomiędzy gorzowskie mury, wśród których widać pracę, zdaje się, że rozkwitają nagle nagle jeszcze poruszone wiatrem krzaki, buzy. Na ulicy pozdrawiają nas ludzie, pracujący przy odgruzowaniu miasta.

POZNAŃ współzawodniczy Z ŁODZIĄ

W najbliższych dniach przedstawiciele zarządu okr. Zw. Zaw. Robotników Rolnych w Poznaniu podpiszą umowę o współzawodnictwie w pracy kulturalno-oświatowej z okręgiem łódzkim.

Wielkopolscy robotnicy rolni, przystępując do tego współzawodnictwa, mają już poza sobą duże osiągnięcia. Okręg poznański stoi bowiem na jednym z pierwszych miejsc, jeśli chodzi o upowszechnianie kultury wśród szerokich mas robotników rolnych, przeważnie pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Na terenie okręgu istnieją już 442 świetlice, w których działa ponad 150 zespołów scenicznych, 55 chorów, 41 baletów i 22 orkiestry. 220 bibliotek świetlicowych dysponuje łącznie 16.360 książkami.

Decyzję wezwania okręgu łódzkiego do współzawodnictwa powzięto na ostatniej konferencji kierowników świetlic wiejskich i fabrycznych, która odbyła się na terenie Zakładów H. Cegielskiego.

Związek Zaw. Robotników Rolnych okręgu poznańskiego przystępując do współzawodnictwa zobowiązał się m. i. rozplanować szczegółowo pracę na okres letni, urządzić 10 nowych świetlic, zorganizować 10 kół scenicznych, 5 chorów, 4 zespoły taneczne i 3 orkiestry, prowadzić systematycznie kursy dla analfabetów oraz przystąpić do świetlic związkowych jak największą ilość pracujących u wyzyskiwaczy wiejskich robotników rolnych.

Pierwszy etap współzawodnictwa skończy się z dn. 31 kwietnia br. (Pp)

W POZNAŃSKIM DOMU LITERATÓW

Rozmowa z Wandą Karczewską

Dom Literatów w Poznaniu, położony malowniczo niemal w Parku Moniuszki, jest centrum organizacyjnym oddziału Zw. Zaw. Literatów. Tam mieszczą się biura Związku, sala posiedzeń, tam też znajdują się mieszkania najczynniejszych badaj pisarzy, zarówno jeśli chodzi o działalność pisarską, jak i organizacyjną. W tym ładnym willowym domu mieszka więc prawie cały zarząd oddziału poznańskiego — prezes dr Wacław Kubacki, sekretarz — Wanda Karczewska, skarbnik — dr Aleksander Rogalski.

Tym razem kroki nasze kierujemy do mieszkania Wandy Karczewskiej, w której rękach jako sekretarza oddziału poznańskiego związku, skupiają się nerwy wewnętrznego życia organizacyjnego związku oraz jego zewnętrznej działalności. Zapytana o sprawy związku, jego udział w życiu kulturalnym Poznania oraz o współpracę literatów poznańskich w upowszechnieniu kultury, Wanda Karczewska mówi:

— Nasze środowisko literackie jest w zasadzie nieduże, mimo, że w tej chwili oddział liczy 36 członków. Większość jednak z nich to członkowie-kandydaci do zawodu pisarza. Mniejszość stanowią wysłużone, nieczynne dziś prawie starsze pisarki i bodaj tylko kilku czynnych pisarzy. Ale z roku na rok sytuacja się poprawia. Niedawno liczyliśmy się na palcach jednej ręki, dziś potrzebujemy już i drugiej. Po nazwisku naszego prezesa dra Wacława Kubackiego, wyjątkowo wszechstronnego, zarówno jeżeli chodzi o umysłowość jak i niespotykaną różnorodność uprawianych gatunków literackich — możemy wymienić nazwiska ludzi bądź to mających w literaturze swoją kartę, bądź stanowiących znane i popularne pozycje na rynku literackim.

— Kogo pani ma na myśli?
— Myślę o Kazimierze Hłaskowiczu, o Arkadym Fiedlerze, osiadłym w Puszczy-

kówku, o Romanie Brandstaetterze...

Jaki jest wkład literatów w życie kulturalne Poznania?

— Wkład ten jest różnorodny. Najpierw: jesteśmy sami organizatorami imprez kulturalnych. Myślę tu o naszych „czwartkach literackich”, odbywających się w Starym Ratuszu. Społeczeństwo poznańskie ma możliwość usłyszeć na nich i zobaczyć nie tylko literatów pozn., ale wybitnych pisarzy i naukowców z innych środowisk. Był u nas kilkakrotnie Jarosław Iwaszkiewicz, gościliśmy Jana Kottę, Stefana Żółkiewskiego, Żukrowskiego, Brezę, a ostatnio paru pisarzy z Krakowa. Niedawno w ramach czwartków organizowaliśmy z okazji roku Mickiewiczowskiego dwa uroczyste wieczory recytacyjne, poświęcone poezji Mickiewicza. Wzięli w tej imprezie udział wybitni artyści Państw. Teatru Polskiego. Również z okazji zbliżającej się rocznicy Słowackiego mamy zamiar urządzić podobne wieczory.

Udział literatów poznańskich w tutejszym życiu kulturalnym nie ogranicza się tylko do tego. Członkowie naszego oddziału współdziałają z innymi placówkami oddziaływaniami kulturalnymi, zajmując w radio, w gazetach, teatrach i urzędach stanowiska kierowników literackich, członków komitetów artystycznych itp. I bodaj, czy nie to jest najważniejszy wkład pracy pisarzy w swoje środowisko.

— A jak się przedstawia ten specjalnie nas interesujący punkt — współpraca literatów z szerokimi rzeszami.

— Sprawa ta nie jest taka prosta, jakby się mogło здаwać. Nie można jej nadto symplifikować. Przypnieć trzeba, że chwila mi bywało w dyskusjach niewrażliwy punkt. W nas jest pełna, najlepsza wola i chęć brania udziału w upowszechnianiu kultury. Jednocześnie jednak zdajemy sobie sprawę, że my nie możemy uprawiać partyzantki kulturalnej i na własną rękę nie chodzić do fabryk, skoro istnieją zasadnicze wytyczne, według jakich to upowszechnianie ma się rozwijać.

Wydaje mi się, że pewnie nie domagam się, jeżeli chodzi o zbliżenie literatów z masami robotniczymi — wypływają raczej z braku jakiejś organizacji pośredniczącej między miejscowym ZZLP a światem pracy. Myślę jednak, że samo życie ureguluje tę sprawę.

Nad czym pracuje W. Karczewska?

— A niech nam teraz pani opowie coś o sobie, o swojej pracy zawodowej, a zamierzaniach. Widzę na półce bibliotecznej kilka książek z pani nazwiskiem. Jest to bodaj, o ile się nie mylę, egzemplarz przedwojennej powieści „Ludzie spod żagli”. Zda się, że otrzymała pani za to jakąś nagrodę?

— Tak, nagrodę Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Warszawskich w r. 1937. Obecnie jest to drugie wydanie tej powieści. Ostatnio wyszedł z druku mój tom wierszy pt. „Notatnik liryczny” z pięknymi rysunkami Wacława Taranczewskiego. Część tych wierszy drukowana była w „Odrodzeniu”, „Nowinach”, „Dzienniku literackim”, część wygłaszana na „czwartkach literackich”. „Notatnik” jest pierwszym tomem „Biblioteki Arkony”, którą wspólnie z pomorskim oddziałem ZZLP uruchomiliśmy w bież. roku.

— A jak się przedstawia pani twórczość teatralna? Pamiętamy przecież dobrze sztuki „Ziemia oskarża”, która

szła w 1945 r. i miała olbrzymie powodzenie.

— Owszem, szła około 100 razy przy nadkompletach. Obecnie pracuję nad komedią współczesną. Ma ona duży podkład społeczny. Fragment jej drukowany był już w krakowskich „Listach z Teatru”. Oczywiście od napisania sztuki do jej wystawienia upływa zazwyczaj dużo czasu. Sztuka musi przejść przez czytanie wieloosobowej komisji repertuarowej przy Min. Kultury i Sztuki, a już to samo trwa zazwyczaj parę miesięcy.

Jeżeliby chodziło jeszcze o rzeczy teatralne, to przetłumaczyłam niedawno sztukę francuską „Skarga przeciw Nieznanemu” Georges Neveux. Jest to pozycja o tyle ciekawa i nas interesująca, że stanowi reakcję na egzystencjalizm. Sztuka jest znakomicie napisana, ma wspaniałe role dla aktorów; jej wygłos ideologiczny i czystość atmosfery jest uderzająca, miękko nadzieje, że będzie w Polsce wkrótce grana.

Cóby jeszcze powiedzieć? Marginesowo piszę małe rzeczy liryczne, zbierając materiał do następnego tomu wierszy. Poza tym prowadzę jeszcze dział poznański w pomorskiej „Arkonie”, która uparczywie, mimo, że nieregularnie będzie wychodzić.

Rozmowę przeprowadził: Jerzy Moldauer

JUBILEUSZ R. Petera

W dniu wczorajszym odbył się jubileusz trzydziestoletniej pracy artystycznej Radzisława Petera, powszechnie cenionego solisty Teatru Wielkiego.

Radzisław Peter ukończył Szkołę Dramatyczną przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Karierę artystyczną rozpoczął jako aktor dramatyczny w Teatrze Polskim w Moskwie w 1915 r. pod dyr. B. Szczurkiewicza. Następnie pracował u dyr. A. Szymaniana i w teatrach wileńskich. O dużej sile dramatycznego talentu jubilata świadczy takie role, jak m. in. poeta w „Weselu” Wyspiańskiego i Gustaw w „Ślubach Panińskich”.

W r. 1923 Peter wyjechał na studia wokalne do Włoch (Mediolan), a po powrocie do kraju w r. 1925 zadebiutował z wielkim powodzeniem w Operze Poznańskiej jako Don Jose w „Carmen”. — Zaanalizowany po debiucie na stałe występował długi czas w Operze Poznańskiej, jedyną rolę sobie szczerą sympatią publiczności. Ponowny wyjazd zagranicę (1926 — 1932) przyniósł R. Peterowi nowy sukces artystyczny. Spiewał w operze w Turynie i w Państwowej Operze w Belgradzie.

Do wybuchu ostatniej wojny artysta opiewał 40 poważnych partii operowych.

Wierny Poznaniowi, zaraz po oswobodzeniu powrócił do naszego miasta, aby doczekać się jubileusza 30-lecia pracy artystycznej. O kulturze muzycznej Petera najlepiej świadczy fakt, że na jubileusz wybrał operę Mozarta, występując jako Pedrillo w „Uprowadzeniu z Seraju”.

Współpraca zespołu wiejskiego z robotniczym daje wspaniałe wyniki

Gospodarstwo rolne Gwiazdowo, położone o kilkadziesiąt kilometrów od Poznania, należy do wzorowo zagospodarowanych majątków w powiecie. Dzierżawione jest ono przez Zakłady Przemysłowe H. Cegielskiego.

Skromne początki

Pół roku temu do jednego z większych zabudowań majątku przyszedł po pracy dwie robotnice rolne — Weronika Lisiecka i Joanna Ratajczak, niosąc pod pachą

zwoje kolorowych bibułek i pęki świeżego, pachnącego igitu. Wybrały obszerny jasny pokój, przybiły na drzwiach kartkę z napisem „ŚWIETLICA” i zabraly się do dekoracji wnętrza.

Skromny to był zakątek, ale schludny i własny. Od tego też czasu datuje się życie świetlicowe robotników majątku Gwiazdowo. Jeżeli z początku traktowano świetlicę tylko jako miejsce pożyteczne go spędzania wolnej chwili, to z czasem zaczęto już myśleć o urządzaniu imprez.

Nawiązanie współpracy z zespołem H. Cegielskiego

Pierwsze przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Zabrano się więc do urządzania drugiego. I znowu najwięcej inicjatywy okazały ob. ob. Lisiecka i Ratajczak. Szły kostiumy i przygotowywały program — dwójka się i trojka przy pracy. Wysiłek nie poszedł na marne. Udało się i tym razem. Ambicja i praca robotników przyniosły znowu dobre rezultaty.

Będąc już przygotowanym, zespół majątku Gwiazdowo postanowił zaprosić do siebie zespół fabryczny Zakładów Cegielskiego, wychodząc z założenia, że taka wymiana kulturalna pogłębi zdobyte doświadczenia i zacieśni przyjaźń robotniczo-chłopską.

Spotkanie odbyło się ostatnio. Mieszkańcy całej gminy, zebrani na przedstawieniu, oklaskiwali gorąco występy obu zespołów. Najwięcej podobał się taniec rosyjski

Lubosz nie pozostaje w tyle

Pisząc o jednym majątku Zakładów H. Cegielskiego, nie można milczeć o drugim, to znaczy Luboszu. I tam bowiem kwitnie życie świetlicowe.

Pracownicy tego majątku bawili w Zakładach Cegielskiego przed kilkoma dniami. Przyjechali wczesnym rankiem, by zwiedzić fabrykę, poznać życie i pracę robotników. Po południu zespół fabryczny wystąpił z przedstawieniem. Przeprowadzono rzeczową krytykę, udzielano sobie wartościowych rad. Chwile spędzone razem zacieśniły więzy przyjaźni pomiędzy młodzieżą robotniczą i chłopską.

Jak więc widzimy, pracownicy Zakładów Cegielskiego nie tylko niosą pomoc ludności wiejskiej w naprawie sprzętu rolniczego, ale i przez współpracę na odcinku kulturalnym przyczyniając się w dużej mierze do ożywienia życia świetlicowego robotników rolnych.

ZENON KARPIŃSKI

Pierwsza próba udała się! Transportowcy mają zdolności artystyczne

Pierwszy występ zespołu świetlicowego poznańskiego oddziału Zw. Zaw. Transportowców wypadł b. dobrze jeśli wziąć pod uwagę trudności, z

wkrótce organizatorzy występu, zaproszeni przedstawiciele Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skózanego, którzy wezwani zostali przez ambitnych transportowców do współzawodnictwa w pracy kulturalnej, oraz sami wykonawcy.

— Zespół nasz ćwiczy zaledwie od czterech tygodni — stwierdza ob. Figlak, przewodniczący okręgowego zarządu ZZT. — Jestem szczerze zadowolony z przedstawienia. Nasi amatorzy wykazali, że przez ofiarną i systematyczną pracę można dojść do poważnych wyników. Niejednego zaskoczył może fakt, że członkowie zespołu mimo iż pochodzą z kilku odrębnych zakładów pracy, są tak zgrani. Robotnicy i urzędnicy, ojcowie i synowie, wszyscy razem tworzą zdyscyplinowany zespół. Tak więc chór, kierowany przez ob. Kowalczyka, składa się wyłącznie z pracowników firmy Hartwig, balet wyszkolony przez ob. Wernera, artystę Opery Poznańskiej, powstał w „Motozbycie”, a w orkiestrze przeważają szoferzy PKS-u. Dyrygent ob. Chmielewski jest również szoferem.

— Gdy przed miesiącem zabierając się do pracy, postanowiliśmy w czterotygodniowym terminie zorganizować rewję — opowiada ob. Chmielewski — wielu wątpiło w nasze siły. Teraz każdy już prawie jest przekonany, że nie ulegniemy w współzawodnictwie o ile naturalnie — upojeni powodzeniem — nie spożniemy na laurach.

Miedzy amatorami znajduje się kilka talentów, które zasługują na specjalne zainteresowanie. M. in. myślimy o pieknie tańczącej Hani Leitgeberównie i wyróżniających się członkach chóru.

Dużym uznaniem publiczności



Solowy występ Hani Leitgeberówny

cieszyli się poza tym tańce ludowe w wykonaniu baletu, występ skrzypka — „seniora” zespołu — ob. Paszkego, oraz monolog regionalne ob. Sobieskiego, który stanowi poważną konkurencję dla Strugarka. Uwagę zwraca na siebie jeszcze najmłodsza członkini zespołu dwunastoletnia pianistka ob. Kosmowska, córka jednego z związkowców.

Pierwsza próba wypadła zadowalająco. Zespół ten, o ile nie ustanie w pracy, ma wszelkie dane do tego, by wybić się na czoło w wielkopolskim ruchu świetlicowym.

Mirosław Bednarz



Zespół baletowy w tańcu ludowym

jakimi borykali się jego organizatorzy.

Gdy wśród burzliwych oklasków zasunęła się po raz ostatni purpurowa kurtyna, żegnana dźwiękami marsza publiczność niechętnie opuszczała widownię. Na sali pozostała dość liczna grupa widzów, dyskutujących żarliwie między sobą. Pomiędzy nimi znaleźli się

transportowców do współzawodnictwa w pracy kulturalnej, oraz sami wykonawcy.

— Zespół nasz ćwiczy zaledwie od czterech tygodni — stwierdza ob. Figlak, przewodniczący okręgowego zarządu ZZT. — Jestem szczerze zadowolony z przedstawienia. Nasi amatorzy wykazali, że przez ofiarną i systematyczną pracę

Wystawa Mickiewiczowska

Komitet Organizacyjny Wystawy Mickiewiczowskiej wyznaczył termin otwarcia wystawy w Warszawie na dzień 30 maja br. a czas trwania do 30 lipca br. W tym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd mickiewiczologów krajowych i zagranicznych. Wystawa zostanie przewieziona następnie kolejno do Krakowa, Wrocławia i Poznania. W grudniu nastąpi zamknięcie wystawy, po czym eksponaty będą zwrócone poszczególnym instytucjom i osobom prywatnym.

Komitet poczynił starania w celu zebrania jak największej ilości autografów, portretów, wydawnictw w oryginalnej i w tłumacze-

niach, pamiątek i dokumentów mickiewiczowskich, znajdujących się w zbiorach publicznych.

W tym celu Komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli, posiadających jakiegokolwiek materiał, odnoszący się do Mickiewicza, jego epoki, oraz do osób związanych z jego życiem i twórczością, aby zechcieli przysłać te materiały dla wzbogacenia wystawy. Eksponaty po ukończeniu wystawy będą posiadaczom niezwłocznie zwrócone.

Adres zgłoszeń: Muzeum Narodowe w Warszawie, Wystawa Mickiewiczowska.